

Nie jest to Kryzys Biosferyczny lecz Noosferyczny Stan Wyjątkowy - Wizja Regeneracji Planety Ziemi.

Dokument Statusowy, Drugi Planetarny Kongres Praw Biosfery Podporządkowany Instytutowi Badań Galaktycznych - Fundacja Praw Czasu

Deklaracja Problemu

„...jest wręcz aktem nienaukowym, aby akceptować koncepcję Biosfery, a odrzucać jednocześnie ideę Noosfery. Noosfera jest częścią Ziemi tak samo jak inne sfery, takie jak chociażby hydrosfera. Zaiste, będąc przyczyną wszelkich ekologicznych zmartwień i siedliskiem wszelkich ekologicznych działalności, Noosfera, z ekologicznego punktu widzenia, powinna być najistotniejszą ze sfer. Jej zdrowie i ochrona przed własną perwersją człowieka powinna być jedną z nadrzędnych trosk ludzkości. Oczywiście jest, że Noosferyczne skażenie jest źródłem wszelkich planetarnych zanieczyszczeń.”

P. R. Masani , „Ekologia Noosfery” (1995).

Kiedy mowa jest o tym, że „Noosferyczne skażenie jest źródłem wszelkich zanieczyszczeń”, wtedy mamy na myśli rolę, jaką ludzka płaszczyna umysłowa odgrywa w planie całego systemu konstrukcji planetarnej. Ta konstrukcja stanowi ewoluującą dynamikę. Wprowadzając zagadnienie Noosfery do rozważań o kryzysie biosferycznym, odkrywamy, że dopóki nie uwzględnimy powiązania naszych umysłów z naturą i znaczeniem Noosfery wtedy nie będziemy zdolni do rozwiązania problemów Biosfery. Po pierwsze oznacza to rozpoznanie faktu oddziaływania ludzkiej płaszczyny myślowej na wszystkie ewolucyjne i dynamiczne cykle biogeochemiczne systemu Ziemi.

„Czas żebyś zaczął się przejmować. Czas żebyś zaczął się naprawdę przejmować!” 3 Kwietnia 2006 roku w czasopiśmie *TIME*, ukazał się specjalny artykuł, którego temat z okładki, dotyczący globalnego ocieplenia, wzywa do zwrócenia uwagi na powyższą sprawę. „Zmiana klimatyczna nie jest jakimś problemem nieokreślonej przyszłości - właściwie niszczy ona JUŻ planetę w zagrażającym tempie. Oto, w jaki sposób oddziałuje ona na Ciebie, twoje dzieci i ich dzieci także.”

Przez sposób, w jaki *TIME* przedstawia problem możesz sobie pomyśleć, że to sama zmiana klimatyczna jest przyczyną tego całego zła i w ten sposób odwrócić swoją uwagę od idei, że globalne ocieplenie może być tak naprawdę efektem oddziaływania noosferycznego skażenia. Zniszczenia, spowodowane ludzkim wyczerpywaniem zasobów ziemskich i konsekwentną emisją gazów cieplarnianych, nie ujrzałyby światła dziennego, gdyby ludzka płaszczyna myślowa - Noosfera - nie wygenerowała wcześniej koncepcji technologii maszynowej i konsumpcji paliwa mineralnego lub energii atomowej potrzebnej do napędzania tego ogromnego systemu, Technosfery. Musimy zrozumieć, że charakterystyczną cechą ludzkiego gatunku, bytującego w Biosferze, jest zdolność do jednoczesnej ewolucji, a następnie uczestnictwa w myślowej płaszczynie planety, Noosferze.

Bez zrozumienia znaczenia ewolucyjnego celu Noosfery, będącej samo-refleksyjnym umysłem bądź umysłową płaszczyną planety, nie będziemy w stanie w pełni pojąć różnych rodzajów rozwiązań, niezbędnych do przywrócenia realnie jasnej przyszłości dla planety. P.

R. Masani wskazuje, że jak dotąd „wszelkie ruchy ekologiczne szybko upadały, powszechnie powracającym błędem było lekceważenie Noosfery”. Ma to ogromny związek z tematem. Tak jak większość ludzi jest ledwie świadomych bycia funkcyjnym lub dysfunkcyjnym członkiem biosfery, tak znaczna mniejszość zdaje sobie sprawę z uczestnictwa w kolektywnym polu mentalnym, zwanym Noosferą.

Noosfera jest polem mentalnym, które jako psychologiczne środowisko, powszechne dla wszystkich, przyjmujemy za pewnik. To nieświadomie otaczające nas środowisko mentalne przeladowane jest specyficznymi poglądami i w zależności od tego, w jakiej części świata możesz się znaleźć, może być ono wypełnione rażącymi sprzecznościami. Mentalne poglądy, założenia farmera z Iowa mogą znacznie różnić się od tych, należących do farmera z Chin. Jednak, nieważne gdzie się znajdujemy, generalnie przypuszczamy, że inni mają na myśli dokładnie to co my, że wszyscy muszą mieć takie same założenia, jakie my mamy a jeżeli jest inaczej, to na pewno nie my się mylimy. To nazywa się nieświadomością Noosfery.

Przyglądając się Ziemi, jako całemu, jednemu systemowi, musimy teraz przyjąć odpowiedzialność za myśli, które bezustannie kreujemy a które przeladowują mentalne pole planety, będące jednocześnie przyczyną wszystkich obecnych chorób planety. Nie tylko musimy wziąć odpowiedzialność za produkcję naszych własnych myśli ale również musimy zdać sobie sprawę z ogromnego powiązania naszego myślenia, naszych poglądów i założeń z myśleniem, poglądami i założeniami mentalnymi wszystkich innych ludzi - prawdopodobnie musimy przeprogramować cały nasz wspólny system myślowy. Jeżeli moglibyśmy ujrzeć mentalną płaszczyznę jako sferę okrywającą całą planetę i obejmującą wszystkie gatunki, zobaczylibyśmy wadliwie pozszywaną sieć, politycznie, religijnie i ideologicznie rozdzielną, moralnie ułomną, nasiąkniętą chciwością spowodowaną nastawieniem na zysk - i wszystkim tylko nie jednością. Jest to dziko niespójna i chaotyczna gra sił wewnątrz tej płaszczyzny mentalnej, Noosfery, która podtrzymuje i napędza polityczną, religijną, nacjonalistyczną i korporacyjną siłę decyzyjną, kształtującą współczesny, codzienny świat. Dopóki naprawdę nie staniemy się tego świadomi, wtedy to wszystko wciąż będzie pozostawało poza kontrolą, siejąc wciąż spustoszenie pośród biosfery.

Nie tylko i wyłącznie ekologiczne zlekceważenie Noosfery przeszkadza w znalezieniu odpowiednich rozwiązań dla światowych problemów, lecz ogólnie niechęć naukowców do przyznania, że ludzkie myślenie i następujące dążenia wewnątrz biosfery mogą mieć swój rezultat - taki jak chociażby globalne ocieplenie. Dzieje się tak, ponieważ większość naukowców odczuwa wyraźną niechęć przed należytym zbadaniem tego, co kryje się w ich własnych umysłach. Jeżeli przemysł ludzki - niszczące i zakłócające porządek Biosferyczny zapotrzebowania Technosfery - jest źródłem ekologicznego problemu, wtedy źródłem ludzkiego przemysłu jest ludzki umysł. Delfiny nie wynalazły zegara, zrobił to człowiek. Zegar pochodzi z ludzkiego umysłu. W momencie gdy człowiek wymyślił zegar i uczynił go nierozzerwalną częścią Noosfery, wtedy właśnie otworzył puszkę Pandory, inicjującej czas mechanizacji i polityki monetarnej, co zrećnie i szybko przemieniło człowieka, jego umysł i jego świat, czyniąc z niego niezaprzeczalnie dominującego drapieżcę planety, nieludzko plądrującego Ziemię, bezwiednie podporządkowanego wymaganiom swoich maszyn.

Spójrzmy jeszcze raz na okładkę magazynu i następujący nagłówek.

Raport Specjalny - Noosferyczne Skażenie

„Czas żebyś zaczął się przejmować. Czas żebyś zaczął się bardzo przejmować! Zmiana klimatyczna nie jest jakimś problemem nieokreślonej przyszłości - właściwie niszczy ona już planetę w zagrażającym tempie. Oto, w jaki sposób oddziałuje ona na Ciebie, twoje dzieci i ich dzieci także. Tak będzie dopóki nie zmienimy własnych umystów.”

Rozpromieniowanie ludzkości nazywa się Hominizacją Ziemi. Poprzez technologiczne rozpromieniowanie się po planecie, homo sapiens nieumyślnie przyczyniło się do manifestacji Noosfery, lub raczej, rozprzestrzeniło ją jako mroczną sferę mentalną, okrywającą całą planetę. Ludzka Noosfera, która jest geologiczna z natury, posiada swój znaczny wpływ na planetę, przyczyniając się w między innymi do wymierania gatunków i bezprecedensowej zmiany klimatycznej, nie mówiąc już o wyczerpywaniu się naturalnych zasobów życiowych takich jak lasy tropikalne, ropa, plankton czy rafy koralowe.

Oddziaływanie ludzkich myśli mierzy się w skali globalnej a ich przeobrażenie w technologię maszyn sprawiło, że Noosfera stała się zjawiskiem planetarnym, aczkolwiek całkowicie nieświadomym. Obecnie ta sama Noosfera jest w toku procesu stawania się uświadomioną. Wraz ze wzrostem liczby osób, które godzą się z faktem, że to nasz sposób myślenia odpowiedzialny jest za zniszczenie świata, Noosfera coraz bardziej przybliża się do stanu totalnego uświadomienia. Jednak najpierw musi zaistnieć faza przejściowa - Cybersfera. Noosfera, uzewnętrzona do postaci elektronicznej sieci staje się Cybersferą, wirtualnym systemem nerwowym planety.

Uzewnętrzanie Noosfery - planetarnej płaszczyzny umysłowej - rozpoczęło się od drukowanego medium. Następnie poprzez telegraf, telefon, radio, telewizję, komputer, fax, PC, telefon komórkowy i Internet, homo sapiens uzewnętrziło płaszczyznę myśli do postaci cybersfery, przemieniając ją w wirtualną Noosferę. Jednak sztuczny rozrost płaszczyzny myślowej wciąż sprzyja człowiekowi w uciekaniu od zrozumienia, że ma on do czynienia tylko i wyłącznie z własnymi mentalnymi manipulacjami, sprytnymi projekcjami psychicznymi, które na poziomie gigabajtowej hiperprędkości, imitują jeszcze nieznanne mechanizmy i procesy własnego umysłu tegoż to człowieka. Co by było gdyby człowiek zwrócił uwagę na sam umysł, taki jaki on jest w postaci Noosfery, w swojej formie samoodzwierciedlającego kolektywnego medium, pozbywając się tym samym światłości swoich wymyślnych wynalazków, zwracając się jednak do wnętrza aby odnaleźć źródło wszelkiej pomysłowości w samym sobie? Co by się stało gdyby człowiek radząc sobie z Biosferycznym kryzysem nagle odkrył, że w rzeczywistości stara on się uporać z awarią Noosfery, z noosferycznym alarmem, w sensie czegoś, co potrzebuje natychmiastowej uwagi, lecz również w sensie czegoś nieuchronnie wyłaniającego się - Noosfery, stającej się siebie świadomą.

Nie powinniśmy głosić faktu, że Biosfera jest w stanie kryzysu lecz jedynie to, że Noosfera jest w stanie załamania nerwowego - co naprawdę jest dobrym znakiem, z którego wyrośnie coś jeszcze lepszego.

Tranzyt Biosfera-Noosfera: biosfera, technosfera, cybersfera.

„To sam gatunek ludzki wywołuje w Biosferze moment geochemicznego szczytu. Tylko człowiek jest w stanie wkroczyć w strefę tranzytu świadomej cywilizacji,

która dzięki mocy samo-odzwierciedlenia myśli, staje się rozrastającą, sztuczną konstrukcją określonych form rozprzestrzenionych po całej Biosferze.”

Postulat 5.2 *Dynamika Czasu*

Choć środowiskowy i polityczny chaos dnia powszedniego może przypominać nie dające się opanować zbiorowisko niekontrolowanych sił i wydarzeń, w rzeczywistości wszystko co się objawia jest funkcją większego programu rozwijającego się w przewidywalnej ewolucyjno-mutacyjnej sekwencji. Sekwencja ta zwana jest *Tranzytem Biosfera-Noosfera* lub *Przejściem Biosfera-Noosfera*. Jeżeli zrozumiemy, że ewolucja Noosfery z nieświadomości do świadomego stanu jest tak naprawdę kosmiczną bądź uniwersalną fazą w wielkim procesie ewolucji umysłu i ducha, tworzącą zjawisko „Planet z Noosferą”, możemy wówczas spojrzeć na obecny ziemski stan jak na rodzaj krytycznie narastającego bólu. Mamy do czynienia z ewolucyjnym stadium planety posiadającej życie, które przechodzi do innego, ewolucyjnego stadium planety posiadającej Noosferę. Innymi słowy są to narodziny pola mentalnego autentycznej świadomości planetarnej.

Dokładnie, wspomniana sekwencja mutacyjna nazywa się *Tranzytem Biosfera-Noosfera*. Vladimir Vernadsky, jeden ze współtwórców pojęcia *Noosfera* (1926) oraz największy zwolennik Biosfery, konsekwentnie definiuje Noosferę jako nieunikniony rezultat biosferycznego kryzysu. Jest to biogeochemiczny kryzys, spowodowany ludzką mechanizacją produktywności i całego aparatu ekonomicznego, który następnie wyewoluował do poziomu sprawnej, globalnej industrializacji. Dla Vernadskyego ta masowa, ludzka przemiana Biosfery była tylko mechanizmem zapowiadającym znacznie większą zmianę geologiczną.

W dokumencie Vernadskyego „Biosfera i Noosfera”, opublikowanym w *American Scientist* w 1945 roku, rosyjski naukowiec ogłasza „... Noosfera jest ostatnim etapem ewolucji Biosfery w jej geologicznej historii ...”. Kontynuuje „...ewolucja noosferyczna jako jakościowy szczyt towarzyszący ludzkiemu rozwojowi mentalnemu...” Lecz co tak naprawdę oznacza rozwój mentalny?

Z definicji Transformacji Biosfery w Noosferę wynika, że wszelkie życie podąża w kierunku świadomości i nawet wyższych, wyewoluowanych stanów mentalnych. Technologia nie może być zwieńczeniem życia a jedynie przejściową fazą, wspomagającą w wynurzeniu się planetarnej świadomości - najpierw cybersfery a następnie odmiennej jakościowo, właściwej Noosfery. Oznacza to, że ewolucja ukierunkowana jest na udoskonalenie ludzkiej wrażliwości mentalnej i świadomościowej. Poprzez określenie kolejnego wieku ewolucyjnego jako *era psychozioczną* (uduchowienie materii), Vernadsky skłonny jest twierdzić, że wynurzenie Noosfery dorównuje głównym geologicznym wydarzeniom przeszłości. Przyczyn należy upatrywać w oddziaływaniu, szczególnie, współczesnej myśli naukowej oraz w jej technologicznych rozwiązaniach i zastosowaniach.

Zgodnie z poglądem Vernadskyego, Biosfera 20-go wieku przetransformowywana jest w Noosferę, która została stworzona, przede wszystkim przez rozwój nauki, naukowego rozumowania i społeczną aktywność ludzkości opartą na tymże rozumowaniu. Od rozpoczęcia się ery mechanizacji - nadejścia częstotliwości zmechanizowanego czasu 12:60 - naukowe idee zaczęły się nieustannie rozrastać w swoim potencjale, w zasadniczy sposób wpływając na geologiczną ewolucję Ziemi. Dlatego też, wynurzenie się Noosfery mogło jedynie zaistnieć wraz z towarzyszącym wynurzeniem się „naukowego powodu”.

W 1938 roku Vernadsky zasugerował - „zmiany struktury Biosfery poprzez zorganizowaną pracę ludzką, w naukowym rozumieniu nie są przypadkowym zjawiskiem zależnym od woli ludzkości lecz elementarnym procesem naturalnym niezwykle głęboko zakorzenionym w wielkim procesie ewolucyjnym i przygotowywanym od setek milionów lat.” Tak więc Noosfera jest raczej funkcją wyższych praw ewolucyjnych niż losową selekcją i drogą doboru naturalnego. Jeśli rzeczywiście celem biologicznej ewolucji jest osiągnięcie wyższego mentalnego rozwoju, wtedy będą musiały zostać jednocześnie zmienione wszelkie standardy i priorytety życiowe. Vernadsky zatem deklaruje, „...ludzkość może a zarazem musi zrekonstruować domenę swojego życia w zakresie myśli i pracy, zmienić się radykalnie w porównaniu z przeszłością...” Prawdziwie radykalna rekonstrukcja rozpocznie się wraz z przewidywaniem nowego paradygmatu, leżącego poza ramami człowieka ekonomicznego a wkraczającego w zasięg człowieka noosferycznego. Wtedy dopiero staniemy na prawdziwie radykalnym gruncie.

Jeżeli proces transformacji Biosfery w Noosferę jest zgodny z prawem naturalnym - jaka jest rzeczywista natura tego przejścia i co już właściwie o tym wiemy? Czy nie istnieją zatem jakieś ukryte zasady zarządzające tą mutacyjną sekwencją Tranzytu Biosfera-Noosfera, które jesteśmy w stanie ustalić i dzięki którym będziemy mogli lepiej przeprowadzić się przez turbulencyjne lata leżące bezpośrednio przed nami?

Według neo-marksistowskiej wizji Vernadskyego, wyłoni się nowy, przetransformowany poziom ludzkiego społeczeństwa, dostosowującego się do Noosfery. Oczywiście nadejście Noosfery stworzy to nowe społeczeństwo ale będzie to wyłącznie skutek. My pytamy się o naturę przyczyny Noosfery. Choć Vernadsky mówi o nadchodzącej erze psychozoicznej (erze Noosfery), nie definiuje tak naprawdę Noosfery jako struktury mentalnej a w zamian za to mówi o zwycięstwie autentycznej racjonalnej myśli, takiej która jest zgodna z prawami zarządzającymi naturą i ewolucją Biosfery.

Vernadsky aż do momentu swojej śmierci w 1945 roku, dokładał wszelkich starań aby zwrócić uwagę, przynajmniej swoich rodzimych rosyjskich polityków i kongresmanów, na fakt, że proces przejścia Biosfera-Noosfera jest nieunikniony i że powinni mieć go oni na względzie, realizując swoje plany. Znaczenie tego wyrażało się w tym, że Noosfera nie pozostawałaby w zgodności z obecnymi zasadami ekonomicznego determinizmu a zatem jej zaistnienie sprawi, że koniecznym stanie się refleksyjne przemysłenie obecnego politycznego socjoekonomicznego ładu ludzkiej cywilizacji. Pojawia się pytanie czy ludzkość, zanurzona bezprecedensowo i bezgranicznie w materializmie, tak głęboko jak nigdy dotąd, że nawet zdziwił by się sam Vernadsky, posiada wciąż zdolność zjednoczenia się i zmiany z własnej woli. Jest to prawdziwy problem, który Drugi Planetarny Kongres Praw Biosferycznych wyrzuca na światło dzienne, aby poddać go rozważaniom i procesom innowacyjnego myślenia wszystkich uczestników tego kongresu.

W międzyczasie, w 1968 roku, kilkanaście lat po śmierci Vernadskyego, UNESCO zorganizowało znaczące sympozjum Biosfery - jedyne tego typu wydarzenie zwołane oficjalnie. Następnie w 1972 roku, Narody Zjednoczone zwołały w Sztokholmie pierwszy Szczyt Środowiskowy. Podczas gdy pobudziło to pewną ilość konserwatorów do wyczerpania środowiskowej uwagi, rzeczywista decyzją ludzkości było zwołanie w bieżącym roku konferencji w Klubie Rzymskim „Granice Wzrostu” (ang. *Limits to Growth*). Elita korporacyjna zdecydowała aby podtrzymać standardowy model świata, taki jaki jest i pozwolić mu na kontynuację swojego biegu w obecnym tempie przemysłowego wzrostu,

choć zostało przewidziane, że do roku 2020 ten trend doprowadzi do poważnego kryzysu. Z powodu ludzkiej moralnej słabości, standardowy model świata został przewyższony przez zwycięstwo polityki pieniężnej i jej potomka, globalizacji. W konsekwencji, właśnie teraz doświadczamy przewidzianego kryzysu, tylko że kilka lat wcześniej.

Z powodu zaakceptowania standardowego modelu świata, jeszcze przed rokiem 1992, 20 lat po zorganizowanej Środowiskowej Konferencji, Narody Zjednoczone (pod przewodnictwem Mayrcego Silnego) zwołały kolejny drugi środowiskowy szczyt, Szczyt Ziemi w Rio. Z tego wydarzenia narodziła się koncepcja „kontynuowanego wzrostu”. Istotna modyfikacja standardowego modelu świata wyrażała się w „odmłodzeniu przemysłowych społeczeństw”, wykorzystując ekonomiczną eksploatację słabiej rozwiniętych państw z takimi propozycjami jak „eko-turystyka”, jednak bez pójścia na jakikolwiek kompromis w związku z ówczesnym standardem życia państw zamożnych. Szczyt w Rio, pojawił się w momencie, kiedy G-7 (Grupa Siedmiu najbardziej uprzemysłowionych państw) właśnie zdobywało władzę jako kontrolująca elita mocy - nowy porządek świata lub inaczej nowy ład społeczny - zarządzający sprawami zglobalizowanego społeczeństwa. To zapoczątkowało erę triumfu polityki pieniądza.

Następujące po Szczycie z 1992 roku, pojawiły się GATT (General Agreement on Tariffs and Trade) Układ Ogólny w sprawie Taryf Celnych i Handlu oraz WTO czyli Światowa Organizacja Handlu (World Trade Organization) a także rocznicowe szczyty G-7. Nigdy wcześniej w historii, zamożni i bogaci nie wynurzyli się w tak zwycięskim akcie na światowej skali. Ewolucyjny determinizm kapitalizmu stał się akceptowanym dogmatem nowego rodzaju imperializmu - polityki pieniężnej. Należy zrozumieć jakie głębokie sprzeczności istnieją pomiędzy polityką pieniądza a kontynuowanym rozwojem. Polityka pieniężna może istnieć tylko kosztem Biosfery, z jednoczesnym zróżnicowaniem na biednych i bogatych, na tych, którzy mają i tych którzy nie mają.

Tak jak zostało ogłoszone na Pierwszym Światowym Kongresie Praw Biosfery w 1996, to co jest dobre dla biznesu - jest złe dla Biosfery. Dzieje się tak dlatego, że to co wspiera biznes jest mega-kompleksem przemysłowego społeczeństwa, technosfery. Technosfera jest określona i utrzymywana przez wszech-pochłaniający konsumpcjonizm który zależny jest od przetwarzania naturalnych złóż i artykułów w dobra przemysłowe, globalny przemysł transportowy, systemy urbanistyczne, masowo zanieczyszczające systemy energetyczne oraz ogromne sieci elektronicznej komunikacji.

Technosfera jako sztuczna powłoka jest niczym innym jak pośredniczącym systemem pomiędzy istniejącą już Biosferą a wyłaniającą się właśnie Noosferą. Niemniej jednak, tylko w Rosji w latach 90 zaistniało połączenie pomiędzy ekonomiczną polityką a wynurzającą się Noosferą.

Rosyjski dekret prezydencki z 1996 roku dotyczący przejścia do „kontynuowanego rozwoju”, odzwierciedlił pewną potrzebę włączenia obaw Vernadskyego w dyskurs narodowej polityki. W tym oświadczeniu polityki kontynuowanego rozwoju z 1996 roku, Noosfera została określona jako „sfera przyczyny”, stadium, które wyłania się z Biosfery. W związku z tą oficjalną deklaracją, wynurzenie się Noosfery objaśnia nadciągający stan człowieka na Ziemi - „...kiedy duchowe wartości i zrozumienie ludzkości, egzystującej w harmonii ze środowiskiem, staną się zasadniczym kryterium narodowego i indywidualnego bogactwa”. Taka zmiana w wartościach społecznych definiowana jest jako jakościowy zwrot w naturze społeczeństwa (w tym wypadku rosyjskiego) z takiej, która opiera się na

„ekonomicznych i materialnych wartościach” na taką, która swoich podstaw upatruje w „ekologicznych, duchowych i moralnych wartościach”. Niektóre z reguł wylansowanych na (NSEWA) Światowym Zgromadzeniu Noosfery w Moskwie 2000 roku wywodzą się z tego politycznego oświadczenia.

Dwa inne tego typu wydarzenia zaakcentowały pewien rodzaj przebudzenia w globalnej świadomości: „Protokół Kyoto” z 1997 roku - który ustalił standardy dla zmniejszenia emisji gazów cieplarnianych na rok 2012, mające zostać zredukowanymi do poziomu z 1990 roku; oraz Światowy Szczyt Kontynuowanego Rozwoju Narodów Zjednoczonych w Johannesburgu w 2002 roku, który podkreślił 10 rocznicę Szczytu Rio. Godne uwagi jest, że te dwa ostatnie wydarzenia zorganizowane zostały na południe od równika. Aczkolwiek, rozciągająca się pomiędzy niezaprzeczalnym triumfem polityki pieniądza - którego strategię zostały sformalizowane jako globalizacja wolnego rynku ekonomii - oraz „wojnę z terrorem”, która rozpętała się w 2001 roku, aktualna sytuacja światowa, społecznie i środowiskowo tylko spotęgowała Przejście Biosfera-Noosfera. Zegar za chwilę wybijie ewolucyjną północ - chodzi o 21 Grudnia 2012 roku - wielce wymowną datę, datę końca kalendarza Majów, datę końca Wielkiego Cyklu Majów. Zdaje się, że musi zostać uczynione przedtem coś znacznie większego niż tylko demonstracja pewnej kolektywnej woli moralnej i postanowienia zrozumienia wyższego, bardziej wszechstronnego rozwiązania obecnych, dewastujących problemów Noosferycznego skażenia.

W opisywaniu i definiowaniu zjawisk i natury Przejścia Biosfera-Noosfera, włączając w to pojawienie się i rozrost Technosfery od zakończenia II Wojny Światowej, musi zostać wzięty pod uwagę jeszcze jeden, nie uwzględniony przez Vernadskyego czynnik, jakim jest wyłonienie się Cybersfery. Chociaż Cybersfera zawiera w sobie cały system telefonii komórkowej i ogólnie komputerowy przemysł komunikacji elektronicznej, to najwyższą określającą ją formą jest Internet. Chociaż przewidywana była już od czasów Sputnika 1957 roku, to dokładnie wynalezienie WWW (World Wide Web) - Światowej Sieci Informacyjnej, w późnych latach 90, zrodziło Internet, jaki znamy obecnie i przyczyniło się do oficjalnego odpalenia Cybersfery.

Scalenie całej ludzkiej mentalności i komunikacji w pojedyncze, planetarne, technologicznie napędzane pole zwane Cybersferą jest ostatecznym, sztucznym poziomem poprzedzającym nadejście Noosfery jako właściwej struktury zarządzającej kolejnym etapem ewolucji. Lecz tak jak jest to teraz, Cybersfera a w szczególności Internet jest naczelnym dostawcą noosferycznego skażenia. Jako ostateczny, kakofoniczny ryk Wieży Babel, Internet czyni dostępnym wszystko od najgłębszych duchowych nauk do najbardziej rażących form pornografii - co jest w rzeczywistości totalną demokratyzacją wartości i globalnym placem targowym. Rezultatem jest ostateczne zagubienie znaczenia, ponieważ wszyscy rozmawiają w tym samym momencie lecz nikt nie potrafi wskazać jaki jest cel rozmowy.

Cybersfera w istocie jest tym, co Marshall McLuhan w 1960 roku przewidział jako „globalna wioska”. Jak napisał we wstępie do swojego najbardziej znanego dzieła - *Zrozumieć Media* - „Obecnie, po prawie stu latach istnienia technologii elektronicznej, rozciągnęliśmy nasz elektroniczny system nerwowy na skalę globalną, likwidując zarówno czas i przestrzeń w wymiarze naszej planety. Gwałtownie przybliżamy się do ostatecznej fazy rozszerzenia człowieka - do technologicznej symulacji świadomości”. Jakieś trzydzieści lat po tym okresie, wizja globalnej wioski McLuhana stała się równa definicji cybersfery - technologiczna symulacja świadomości.

Jeszcze przed McLuhanem, Pierre Teilhard de Chardin, który wraz z Vernadskym i Jules Leroy, wymyślił słowo Noosfera, również przewidzieli, że między kolejnym etapem ewolucyjnym będzie pośredniczyć elektroniczna sieć komunikacyjna. W procesie dochodzenia do mistycznego, transmateriałnego stanu Noosfery, Chardin jasno przewidział fazę cybersfery i globalnej wioski jako, mówiąc metaforycznie, okres ciąży mistycznego ciała Chrystusa, Punkt Omega czyli kulminację ludzkiej ewolucji. W swojej wizji Teilhard de Chardin ujrzał całą planetę „otoczoną świetlanymi punktami - każda z tych jaśniejących gwiazd to pewne urządzenie, wokół którego człowiek, przez ładunek swojej energii i związek z nim, kreował swój tutejszy byt, przeobrażając się w pewien „izotop” nowego człowieka, do momentu, kiedy dotychczasowo ciemne oblicze planety zaczęło błyszczeć nad-ludzkością... stopioną w ruchu: nie jest to monotony ruch sklepienia niebieskiego, lecz kreatywne posunięcie spiralnej galaktyki”. (Teilhard de Chardin - *Aktywacja Energii*, 352-353)

Internet odgrywa tę funkcję tworu globalnej wioski, gdzie wokół pewnego urządzenia - komputera lub telefonu komórkowego - człowiek przeobraża się w „nowego człowieka” lub odpowiednio w *Homo Noosfericus*, człowieka noosferycznego. Cybersfera, stworzona przez Internet, fax i telefonię komórkową, jest szkieletem noosferycznym, szalenie przypadkowo samo-zorganizowanym kawałkiem ludzkiej świadomości, przemawiającej do samej siebie anarchiczną różnorodnością głosów. Jednak dla ewolucji, aby mogła ona wyłonić się w świadomości o globalnym rozmachu, potrzeba więcej umyślności niż nieingerującego leseferyzmu internetowego. Psychotechniczne zjednoczenie tego rodzaju, które likwiduje wszelkie narodowe granice, zostało osiągnięte, jednak musi zostać zdobyty jeszcze wyższy stan umysłu. Pomimo wszystko, Internet jest tylko narzędziem, i dopóki losowo rozmieszcza noosferyczne idee w wirtualnym nagromadzeniu każdego kawałka wiedzy, jaka kiedykolwiek istniała, tak naprawdę sam w sobie ani sam z siebie nie określa przyszłości, Noosfery.

Z konieczności, jako wyewoluowany stan świadomości całości samego życia, (a nie tylko cytowana wiedza z ludzkiej encyklopedii historycznej), Noosfera istnieje poza i ponad wszelkim narzędziem. Noosfera jest naprawdę umysłem, niewidzialną powłoką mentalną lub powłoką inteligencji planety - całości niebiańskiego ciała. Jako taka Noosfera cała jest z umysłu, z wymiaru umysłu, o którym z ledwością jesteśmy zdolni pomyśleć i zrozumieć.

Tudzież Teilhard de Chardin, zaprezentował kolejną prowokującą definicję Noosfery „jako pojedynczy i rozległy cyklotron, którego specyficznym efektem działania jest wytworzenie zamiast energii nuklearnej, energii psychicznej w nieustannie introspekcyjnym stanie, ... po to by stworzyć doskonałego człowieka (homo noosfericus)”. *Aktywacja Energii*

Te wizjonerskie postulaty określają Noosferę jako właściwą strukturę lub jako energetyczną ekspresję wymagającą takiej struktury - psychicznego cyklotyonu - niezbędnego do „wyprodukowania energii psychicznej w nieustannie introspekcyjnym stanie”. Podczas gdy Noosfera według Vernadskyego jest neo-marksistowska to Noosfera Teilharda de Chardin jest neo-chrześcijańska i zdecydowanie psycho-duchowa z natury. Zwolnienie psychicznej energii, plazmy noosferycznej, możemy przyrównać jakby do „chrztu” całej ludzkości. Jeszcze gdzieś indziej jezuicy paleontolodzy twierdzą:

„Świat wzniosłby się wyżej w kierunku Boga, jeżeli wszyscy uciemienieni i chorzy ludzie przeobraziliby całe swoje cierpienie w powszechne pragnienie rychłego rozkwitu Królestwa

Boskiego i jego zapanowania nad całą Ziemią”. Chodzi tu o zapanowanie nad anormalnymi, ludzkimi strukturami, które są przyczyną wszelkiego niedomagania; chodzi również o wynikającą z tego *reorganizację* Ziemi zgodnie z supermentalnymi regułami Wszechświata.

Na razie musimy wstrzymać się w rozważaniach, zakładających, że Noosfera jest typem organizmu lub struktury o czystej czterowymiarowej mentalnej naturze, co wykracza poza nasze przyzwoite pojmowanie z powodu naszej niższej chmury noosferycznej, która została całkowicie zatopiona w totalnie nietolerancyjnej jednowymiarowości trzeczowymiarowych paradygmatów fizyczności. Noosferyczne skażenie jest niczym innym jak mnożącą się bezsensowną paplaniną form myślowych - kłębiącą się w tej nisko-wymiarowej iluzji, bluźniącej, że fizyczność jest jedyną rzeczywistością. To właśnie ta iluzja więzi umysł ludzkości po dziś dzień, będąc jednocześnie powodem wszystkiego co chore i żałosne. Zakładając, że istnieje taka ewentualność, wtedy wyłonienie się Noosfery przewidziane na szczytowy moment kryzysu Biosfery w 2012 roku, okaże się nie tylko jakościowym zwrotem w ludzkim społeczeństwie a przede wszystkim międzywymiarową zmianą świadomości, na którą większość z Nas nie jest w ogóle przygotowanych aby zrozumieć czy chociażby wziąć pod uwagę - zaistnienie Punktu Omega.

Co więcej, jeśli Biosfera regulowana jest przez pewne prawa, składające się z biogeochemicznych procesów wrodzonych w struktury żywej materii i jej systemów wspierających, czyż nie jest wielce prawdopodobnym, że istnieją prawa, zarządzające funkcjonowaniem Noosfery? Jeżeli żywa materia określona jest jako totalność wszystkich żyjących organizmów, obecnych na Ziemi w każdym momencie jej istnienia, to co w takim razie z żywą świadomością? Co jeśli świadomość jest w rzeczywistości kosmiczną strukturą, tkwiącą w ewoluujących stadiach życia, które w toku osiągają planetarną skalę wzajemnych oddziaływań? Struktury Noosferyczne są już właściwie na swoim miejscu, pozostając niewidzialnymi, zarządzają ewolucyjnymi i geologicznymi cyklami od czasów pojawienia się życia na tej planecie. Czekają one na dojrzałość ludzkiej świadomości, aby została ona należycie dostosowana do kolejnej linii ewolucyjnej - superczłowieka, Homo Noosfericus, obecnie oczekującego, na skrzydłach światowej sceny, w pełnej gotowości na swój debiut.

Ludzka płaszczyzna myślowa, która funkcjonuje poprzez Noosferyczną powłokę jako chaotyczna masa niezbadanych sprzeczności, obecnie przełożonych na elektroniczny „szmer” Cybersfery, posłuszna jest jedynie prawom historycznego determinizmu. Lecz Noosfera w rzeczywistości nie jest funkcją historycznego determinizmu. Jest ona potencjalnością pewnego rodzaju mentalności - procesów myślowych o niezwykle wysokich wibracjach - który stanie się faktem, kiedy wyczerpią się historycznie zdeterminowane niższe procesy myślowe - wtedy nastanie kres noosferycznemu skażeniu. Poza tym kulminacyjnym momentem, Noosfera, ukryta ze swoimi własnymi prawami, urzeczywistni się w sposób obecnie niewyobrażalny. Ludzkość, wreszcie zacznie funkcjonować jako pojedynczy, zjednoczony organizm, zarządzany prawami telepatii, do tej pory jedynie wirtualnego lecz wrodzonego a zakrytego przez zmechanizowane i technologicznie sztuczne struktury mentalne oraz głęboko zakorzenionego, historycznie zdeterminowanego procesu emocjonalnego.

Refleksje nad Noosferą - Noosferyczne Rozwiązania.

*Era Narodów już przeminęła.
Teraz, jeśli nie chcemy zginąć
Musimy otrząsnąć się z naszych uprzedzeń
zbudować Ziemię.*

Telihard de Chardin - *Ludzka Energia* str.37, 1969

Drugi Planetarny Kongres Biosfery właściwie odzwierciedla punkt krytyczny w Przejściu Biosfera-Noosfera, podczas gdy jasno zrozumieliśmy, że prawidłowe rozwiązania biosferycznego kryzysu kryją się za pojawieniem się Noosfery - stąd Alarm Noosferyczny.

Noosfera jest w rzeczywistości nadejściem jakościowej, międzywymiarowej zmiany w naszym ewolucyjnym charakterze - przejściem z fazy technologicznej cywilizacji do psychotechnologicznej świadomości, przejściem od elektronicznego oprogramowania do telepatii i do kultury technologii telepatycznych. To jest prawdziwym znaczeniem Noosfery. W tym sensie Noosfera jest przyszłościową strukturą ewoluującą świadomości planety - która jest świadomością wszelkiego życia, lecz tylko w przypadku, kiedy ludzkość przyjmie odpowiedzialność za rolę jaką pełni w związku z całością życia, którego jest odzwierciedlającym kosmiczną inteligencję przedstawicielem.

Podczas gdy kryzys biosferyczny wymaga od Nas podjęcia działań z poziomu trzeciego wymiaru, to żeby działania te były jak najbardziej efektywne, muszą być one zasilane informacjami z najwyższych, zsyntetyzowanych poziomów świadomości. Dlatego niezmiernie ważnym jest przyswajanie i pojmowanie wiedzy dotyczącej Noosfery, kluczowego pojęcia w ewolucyjnym skoku znanym jako Przejście Biosfera-Noosfera.

Obecnie nie ma zgodności co do definicji Noosfery poza tą pochodzącą z najbardziej rdzennego poziomu a mianowicie odnoszącej się do planetarnej sfery mentalnej wyłaniającej się z Biosfery. Dzieje się tak ponieważ jak dotąd nie ma żadnego spójnego pola nauki noosferycznej - dotyczącej naukowego dochodzenia natury i struktury Noosfery. Z całą pewnością jednak, tak jak istnieje cała nauka poświęcona pojęciu Biosfery tak też może istnieć cała nauka poświęcona zjawisku Noosfery i tak jak marnujemy ogromną ilość czasu na produkcję bomb i rakiet, tak też w niedalekiej przyszłości będziemy prowadzić naukowe dochodzenia dotyczące praw i zasad zarządzających Noosferą.

Obecnie możemy zakładać, że Noosfera reprezentuje sumę wszystkich ludzkich myśli ujętych w planetarną strukturę czy inaczej sferę, wraz ze swoją zdolnością poznawczą, zawartą wewnątrz własnych wrodzonych procesów. Tak jak umysł posiada swoje prawa logiki i rozumu, języka i gramatyki, tak też Noosfera posiada swoją wiodącą, determinującą logikę i gramatykę, które mają wiele do czynienia z nieodłącznymi matematycznymi funkcjami i prawami regulującymi procesy rozmnażania i rozprzestrzeniania się życia, tak samo posiadając związek z dotychczas nieznanymi zasadami morfogenetycznego rezonansu. Faktycznie, możemy dojść do zrozumienia konieczności istnienia Noosfery, będącej ukrytym, nieświadomym, wiodącym i regulującym mechanizmem biosferycznych procesów ewolucyjnych. Jest to rzeczywista funkcja tego, co opisane jest jako PSI Bank. To, czego właśnie jesteśmy świadkami na obecnej scenie światowej jest manifestującą się Noosferą, która staje się uświadomiona.

Jeżeli Noosfera jest pewnym stadium ewolucji, które zastępuje Biosferę, to musi być ona

przewidywana jako pewien etap lub mutacyjna sekwencja istniejąca radykalnie poza wszelkimi obecnymi konceptualizacjami, obciążonymi przez milenijny rozwój historycznego materializmu, który stworzył obecny poziom cywilizacyjny - globalizację. Z perspektywy systemu całości planetarnej, globalizacja jest faktycznie nieustabilizowaną równowagą w procesie pojawiania się planetarno-kosmicznego sensu - Noosfery.

Patrząc w ten sposób, Przejście Biosfera-Noosfera jest tak naprawdę kryzysem nieświadomie zbieżnych strumieni cywilizacyjnych wytwarzających przeobrażającą planetę pokrywę technosferyczną. Strumienie te złączone są w stan przejściowy zwany Cybersferą. Obecnie, cały chaotyczny napęd nie został jeszcze sprowadzony do stanu Noosfery. W tym momencie musimy być przygotowani aby zaakceptować wyższy punkt widzenia po to aby umieścić samych siebie w zgodności ze zrozumieniem Noosfery z jej własnej perspektywy. Tylko wtedy zaczniemy dostrzegać możliwość a nawet konieczność rozwijania nauki noosferycznej mającej dopełnić naukę biosferyczną, która będzie w stanie odnowić moralnie normatywną wrażliwość wśród ludzkich gatunków. Możliwe także, że dzięki takiej nauce będziemy mogli nawet przewidzieć naszą wspólną mutację w nowy gatunek - homo noosfericus.

W tak pełnym ponownym przewidywaniu rozwiązań naszego obecnego kryzysu, musimy rozwinąć nasz sposób myślenia do poziomu świadomości kosmicznej. Z tej prawdziwie pozaziemskiej perspektywy, Noosfera jest nadrzędną charakterystyką I Typu Kosmicznej Cywilizacji. To znaczy, że nadejście Noosfery charakteryzuje pierwsze czyli planetarno-kosmiczne stadium kosmicznej cywilizacji. Teraz musimy zrozumieć, że Kosmiczna Cywilizacja jest jednością, jednolicie rozmieszczoną i rozprzestrzenioną po wszechświecie. Kiedy cywilizacja inteligentnych istot osiągnie podwyższony mentalny stan Noosfery, oznacza to, że zyskuje ona wtedy możliwość kolektywnej mutacji własnych poznawczych funkcji do stanu psychotechnicznej, wszechjednoczącej płaszczyzny mentalnej. Jest to noosferyczna baza Typu Pierwszego lub pierwszy etap kosmicznej cywilizacji. Tego typu pierwsze cywilizacje są zawsze planetarne z natury, co znaczy, że inteligentny organizm urzeczywistnił się jako zjednoczony organizm planetarny i ostatecznie przezwyciężył własne poczucie separacji czy terytorialnego i plemiennego (narodowego) rozdzielenia.

Postrzegając kryzys biosferyczny w światły sposób możemy być w stanie go rozwiązać. Kryzys ten jest naturalnym przejściem z czysto trzecio-wymiarowej materialistycznej świadomości rywalizujących ideologii i nacjonalizmów – lecz ubogo wyposażonej w uwzględniającą systemy całości planetarnej perspektywę - do – wyłaniającej się Noosfery, cztero-wymiarowego pola czasu wcielającego trzecio-wymiarowe funkcje do wyższego porządku. Znana jako synchroniczny porządek, ta nowa kosmiczna struktura organizacyjna ma na celu ustanowienie telepatycznego obwodu dla rozwoju zaawansowanych, kolektywnych funkcji psychicznych ponad Cybersferą. Tak, Noosfera jest myślącą płaszczyzną planety. Nie jest to jakieś nieokreślone amorficzne zjawisko a kosmicznie normatywna struktura ewolucyjna z własnymi logicznymi prawami i opcjami ekspresji. Jest to powszechność galaktycznego typu świadomości i bytu, nieunikniony etap w ewolucji biologicznego życia do stadium metabiologicznego organizmu mentalnego – kosmoplanetarnego porządku galaktycznego bytu.

Chociaż zdaje się, że błędzimy daleko od problemów takich jak globalne ocieplenie, Protokół Kyoto, społeczne i psychologiczne oddziaływania Wojny z Terrorem, trwały rozwój czy wymieranie gatunków, sednem sprawy jest fakt, że nie będziemy mogli rozwiązać

żadnego z tych problemów bez wywołania wyższego stanu świadomości. I najprawdopodobniej, przywołując ten wyższy stan świadomości będziemy musieli przyjąć do wiadomości, że nie jesteśmy sami, że nasza globalna cywilizacja nie jest jedyną Cywilizacją Kosmiczną Pierwszego Stopnia w całym wszechświecie. Akceptując ten fakt, będziemy mogli wynieść naszą świadomość do wyższego prawdopodobieństwa stania się autentycznie planetarną. Jasne jest, że tylko wyższa świadomość i moralna wrażliwość zamierzają nam pomóc.

Lata temu (1971), Konferencja CETI (Comunication with ExtraTerrestrial Inteligence - Kontakt z Pozaziemską Inteligencją) odbyła się w Yerevan w ZSSR z inicjatywy istotnej grupy przede wszystkim Sowieckich i Amerykańskich naukowców, którym przewodzili Ioseph Shklovski i Carl Sagan a także odkrywca DNA, Francis Crick. W tym właśnie czasie, naukowcy spekulowali nad możliwością istnienia wielu wyższych cywilizacji w kosmosie. Wyobrażali sobie również, że wyższe cywilizacje, mogą być określone jedynie jako technologiczne w skali i naturze. Ich nieuświadomionym założeniem było to, że wszelkie życie biologiczne dąży do wzrostu w inteligencji, w ten sposób zawsze ewoluując do stanu cywilizacji technologicznej, która po całym wszechświecie poszukuje kontaktu z inną technologiczną cywilizacją. Takie było przypuszczenie projektu CETI. Nigdzie w ich poczynaniach nie ma żadnej wzmianki o telepatii czy innych paranormalnych środkach komunikacji. Pomimo tego, w swojej interdyscyplinarnej syntezie, projekt CETI musi zostać uznany za postęp w kierunku kosmicznej cywilizacji i świadomości.

Projekt CETI rozwijał się ramię w ramię z projektem SETI (Search for Extraterrestrial Inteligence) - Poszukiwania Pozaziemskiej Cywilizacji. Poszukiwanie te prowadzone za pomocą niezwykle ogromnego szyku (VLA) radio-transmitterów i odbiorników. Uważano, że najprawdopodobniej sposób, w który wyższe cywilizacje będą próbowały się z nami skontaktować będzie polegał na transmisji radiowej zakodowanej według jakiegoś porządku czy wzoru, tak by inne inteligentne gatunki we wszechświecie były zdolne do odebrania takich komunikatów i rozkodowania ich. Zakładano również, że tylko wzmagająca się technologia maszynowa może rozwiązać nasze problemy. Jednak wraz z nadciągającym pojawieniem się Noosfery musimy ponownie rozważyć czy rzeczywiście wszystkie wyższe cywilizacje we wszechświecie muszą być technologiczne z natury.

Właściwy pogląd dotyczący Noosfery jako mentalnej powłoki wskazuje na kierunek ewolucji z tego co fizyczne do tego co нефizyczne, z tego co materialne do tego co niematerialne. Aby rozwiązać nasze problemy musimy wznieść się w naszej inteligencji a nie rozwijać jeszcze bardziej technologicznie. I jeśli nie potrafimy rozwinąć naszej własnej inteligencji, musimy się wtedy zastanowić czy czasem gdzieś we wszechświecie nie istnieje jakaś inteligencja, która będzie potrafiła odpowiedzieć na nasz kryzys i służyć nam pewną pomocą. Niekoniecznie pomocą materialną ale przede wszystkim czymś w rodzaju mentalnego szoku i duchowego doładowania, przeobrażającego radykalnie nasze postrzeganie i przyczyniającego się do poszukiwania przez nas rozwiązań w miejscu gdzie wydawałoby się, że wcześniej nic nie istniało.

Tylko nowo wyewoluowany, zmutowany człowiek może zdać sobie sprawę ze skali i natury transformacji, której musimy zostać poddani aby sprostać pojawiającym się przed nami wyzwaniom. Istnieje wyższa wizja i wyższy kontekst spraw, do których mamy wolny dostęp, które oznaczają to co rozumiemy przez świadomość kosmiczną. Może być tak, że kosmiczna świadomość jest jedynie konsekwencją „procesów wietrzeniowych” Przejścia Biosfera-Noosfera, jednak jeśli nie rozważymy tego teraz, wszyscy możemy rozminąć się z nadarzącą się możliwością. Żyjemy w zapotrzebowaniu organów samo-rządu i samo-

kontroli, bazujących nie na wcześniejszych założeniach nacjonalizmu i terytorializmu, tylko na takich, które całkowicie wcielają zasady Biosfery i ewoluującej Noosfery w akty podejmowania odpowiednich decyzji, tworząc struktury odzwierciedlające ujmowanie Ziemi jako całego systemu. Kiedyś wreszcie musi zostać uczyniony nowy początek. Niech zacznie się teraz.

Z tego powodu Drugi Planetarny Kongres Praw Biosferycznych zaleca ustanowienie dwóch organów władzy: Planetarny Kongres Biosferyczny, który miałby ustanawiać zasady rynkowe, handlowe i ekonomiczne, uwzględniając prawa Biosfery (bioregiony wraz z zasadami energii ekologicznej); Światowe Zgromadzenie Noosferyczne, które byłoby zarządzającym i deliberującym ciałem, opierającym się na założeniu, że świadomość kosmiczna jest zjawiskiem nieuniknionym, zaczynając właśnie przygotowywać drogi rozwoju ludzkości do wspomnianego stopnia ewolucji - Noosfery.

Aby otworzyć oczy jeszcze szerzej i wypchnąć nasz sposób myślenia poza obecne ramy, po to abyśmy mogli zainspirować się do przekroczenia naszych własnych samo-rzutnych i samo-postrzegających ograniczeń, pozwólmy sobie dostrzec, że kryzys, którego doświadczamy, po prostu poddaje nas kompletnej ewolucji do pierwszego stopnia kosmicznej cywilizacji. Poza tą wstępną noosferyczną psychozoiczną fazą planetarno-kosmicznej cywilizacji, istnieją jeszcze trzy inne etapy czekające na nas w naszym wznoszeniu się w kierunku najwyższej inteligencji. Pojęcie planetarno-kosmicznej samo w sobie i poza sobą odzwierciedla nowy poziom naszego myślenia i samopostrzegania.

Aby przekazać nam zrozumienie dotyczące etapu ewolucji, na którym obecnie się znajdujemy, zgodnie z planetarno-kosmiczną perspektywą, zestawiamy ze sobą cztery ciała i poziomy określające galaktyczny porządek wraz z czterema różnymi etapami w ewolucji kosmicznej świadomości. W ten sposób zostaje utworzony analogiczny most, który pozwala naszym obecnym horyzontom mentalnym stopniowo się rozrastać. W związku z tym wyróżniamy:

Cztery poziomy kosmicznej cywilizacji.

Planetarno-kosmiczny - psychotechniczne zjednoczenie - Noosfera. Era wielkich zmian na Ziemi i ponownego dostosowywania społeczeństwa ludzkiego do nowych warunków środowiskowych. Cybersferyczna sieć przechodzi do stanu telepatycznych struktur. Zostaje zasiane ziarno galaktycznej świadomości i galaktycznej kultury. Następuje transformacja historycznego materializmu w niematerialistyczną ideologię kosmicznej świadomości. Człowiek kultuwyje samopostrzeganie siebie jako organizmu całości planetarnej - homo noosfericus.

Helio-kosmiczny (Gwiezdny) - rozpoczyna się Nowy Wiek Solarny, pojawia się typ homo noosfericus czyli biosolarna istota telepatyczna. Następuje stabilizacja galaktycznej świadomości, psycho-solarnej technologii, następuje psychozoiczna regeneracja ziemskiej biosfery; wszystko to na drodze rozszerzonej dwu-drożnej komunikacji galaktycznej; słońce w pełni urzeczywistniło swój byt ewoluującego systemu gwiazdowego - heliosfery czy też heliokosmu. Ziemską cywilizacja całkowicie zasilana jest solarno-plazmatyczną energią.

Galaktyczno-kosmiczny - Omnigalaktyczny Superumysł - Federacja Galaktyczna. Następuje wykorzystywanie galaktycznej energii dla celów transformacji całej materialnej

rzeczywistości. Uzyskana zostanie zdolność obserwacji rozwijających się subsytemów takich jak nasz własny. Ma miejsce czysta transcendencja porządku bytu całkowicie już niezależnego od środków materialnych. Tajemnica Podróży w Czasie.

Omni-kosmiczny - całkowita manifestacja metagalaktycznej, transcendentalnej, uniwersalnej, telepatycznej świadomości. Wyłania się możliwość planetarnej i biologicznej inżynierii projektowej dotyczącej wyższego ewolucyjnego doskonalenia. Okres działań w piątym lub wyższym wymiarze z zaistniałym całkowitym mistrzostwem kontroli niższych wymiarów porządku bytu.

Rozważając ten wznoszący porządek poziomów kosmicznej cywilizacji, musimy ponadto dodać, że niezwykle ważnym etapem w naszej mentalno-duchowej ewolucji jest przewidywanie alternatywnej rzeczywistości przyszłości; takiej, która nie opiera się na odwzorowaniach obecnego stadium technologicznej cywilizacji. Tego typu przewidywanie jawi się również jako przetomowe w związku z eliminacją skażenia noosferycznego. Jeśli uda nam się dostrzec rzeczy przez pryzmat przypadkowego nurtu nieświadomej Noosfery, wtedy odkryjemy, że oczekuje na nas wyższy porządek rzeczywistości, zapraszający nas do wzięcia udziału w kolejnym etapie ewolucji naszej ziemskiej inteligencji.

Siedem Kroków w Kierunku Noosfery - Pojawienie się Homo Noosfericus Punkt Omega 2012

Planety z Noosferą. Wszelkie Planety docierają do tego stanu poprzez ostateczny, krytyczny, ewolucyjny etap znany jako Tranzyt Biosfera - Noosfera. Tego typu Przejście zawsze poprzedzone jest wydarzeniami, które przybierają postać niewyobrażalnego kryzysu. Sukces dokonania się takiego przejścia zależy od wszechstronnego systemu ewaluacji kluczowych czynników wpływających na kryzys, a następnie od zastosowania poprawnego rozwiązania dotyczącego całego projektu systemu inżynierskiego.

Inżynieria Planetarna odnosi się do subtelnych zdolności i umiejętności tworzenia rozwiązań, odpowiadających umiejętnościom postrzegania planety jako Kosmoelektrycznej Jednostki Transdukcijnej funkcjonującej wewnątrz Systemu Słonecznego, który w rzeczywistości jest ośrodkiem zarządzającym strukturą planetarnych obyczajów.

Projekt Inżynierii Planetarnej Noosfery II GRI

Kiedy pojmiemy, że właśnie wkraczamy w pierwszy etap kosmicznej cywilizacji, odnajdziemy kontekst zarówno dla zrozumienia naszej obecnej sytuacji, jak i powodu do znoszenia się na wyższy poziom po to by rozwiązać problemy wyłaniające się przed nami, poczynając od eliminacji noosferycznego skażenia. Prawdziwy akt wznoszenia się do wyższych poziomów wyraża się w przedstawianiu się poprzez nas samej Noosfery. Kiedy już podejmiemy odpowiednie kroki ponownego ustalenia celu i kierunku życia na Ziemi, wtedy wyższe stany kosmicznej cywilizacji będą mogły zachcieć wejść z nami w kontakt, jednak nie koniecznie w sposób, jaki możemy sobie wyobrazić.

Istnieją praktyczne kroki, których możemy się podjąć w urzeczywistnianiu się Noosfery i które stanowią bezprecedensowy wyraz ludzkiej woli, działającej w związku z wyższą

boską intencją. Wszystkie te kroki są złożeniem zintegrowaną jednością i nie mogą być postrzegane jako oddzielne od siebie nawzajem. Są one konkretnymi miarami czynności, jakich musimy się podjąć jako zjednoczone ciało planetarne w związku z konsekwencją wynikającą z uczestnictwa w Drugim Planetarnym Kongresie Praw Biosferycznych. Kroki te są uporządkowaniem, biorącym pod uwagę zasadnicze problemy i obecne powszechne czynniki określające kryzys biosferyczny. W ten sposób możemy zmierzać bezpośrednio do celu.

Najprawdopodobniej w oczach wielu, kroki, które niniejszym przedstawiamy mogą wydać się dziwaczne, naiwne bądź nierzeczywiste; lecz zamiast unikać możliwości i prowadzić nieskończone debaty nad tym jak realistyczne bądź nierealistyczne mogą być te kroki, lepiej będzie rozpocząć ćwiczenia wyobraźni i zastanawiać się konstruktywnie jak mogą się one objawić, gdzie i przez kogo mogą się one zacząć realizować. Marzenia o niemożliwym i próby działania są zdecydowanie lepsze niż nie spróbowanie w ogóle zrobienia czegokolwiek w tym kierunku. W związku z tym, tych siedem kroków jest dla nas swoistym kryterium odnoszącym nas do nowych sposobów myślenia. Poza tym, w obliczu obecnego stanu rzeczy na światowej scenie, cóż mamy do stracenia?

Siedem Kroków w Kierunku Noosfery

1. Uniwersalne wstrzymanie ognia i powszechne rozbrojenie. Oryginalna doktryna Pokojowego Planu Zmiany na Rzecz Kalendarza 13 Księżyców zakłada, że poprzez przyjęcie nowego globalnego standardu czasowego - 13 miesięcznego i 28 dniowego kalendarza - cały ruch zmiany kalendarza jest doskonałą możliwością apelu o powszechne wstrzymanie ognia i rozbrojenie. Wszelkie istniejące kalendarze księżycowe zostałyby zsynchronizowane i zaakceptowane jako właściwe dzięki tej reformie. To przede wszystkim obecny globalny kalendarz publiczny ma zostać zastąpiony. Aby zrealizować tą zaległą reformę, planetarną koniecznością jest teraz ustanowienie całkowicie nowej, powszechnej bazy i przymierza Czasu, wolnych od wszelkich poprzednich uwarunkowań, dla wyłaniającego się gatunku homo noosfericus. Zmiana kalendarza jest aktem kolektywnej woli, która zademonstruje naszą decyzję o wstąpieniu w nowy czas pokoju. Aby można było ujrzeć efekty, takie wstrzymanie ognia powinno trwać minimum przez rok. Po zaledwie rocznej egzystencji w stanie zawieszenia broni, nawet z możliwie niepełnym sukcesem, ludzie z pewnością nie chcieliby porzucić tego, czego doświadczyli w pokoju.

Znak Pokoju i wszelkie zasady tworzenia pokoju poprzez kulturę odgrywają kluczową rolę w tym procesie. Jako powszechnie rozpoznawalny symbol, Znak Pokoju byłby rozwieszany i wystawiany w strefach demilitaryzacji wtłaczanych w procesy kulturalnej odnowy a także oznaczałby ochronę biosferycznych regionów i kulturalnych zabytków. W tym samym czasie, podczas wstrzymanego ognia, wykwalifikowani mediatorzy różnego rodzaju, noszący opaski ze Znakiem Pokoju, mogliby rozpocząć negocjacje z wszelkimi grupami, partiami zamieszkanymi w jakiegokolwiek militarne bądź paramilitarne konflikty tak by mogło zaistnieć ogólne odrywanie się od siebie skłóconych społeczności. W tym miejscu musimy zdać sobie sprawę, że konieczne jest zaistnienie zasad powszechnego ułaskawienia, przebaczenia, które dałyby wszystkim równą możliwość startu od nowa.

Wszelkie partie będące w posiadaniu broni nuklearnej i zbrojnych możliwości, zostałyby razem zwołane na neutralnym terenie w celu podjęcia dyskusji o tym jak podjąć działania w kierunku eliminacji tychże broni. Wszelkie pokojowe i rozbrojeniowe agencje wewnątrz Narodów Zjednoczonych i innych rządowych oraz pozarządowych organizacji zostałyby

powołane do uczestnictwa w tym procesie. Kontrola tak zwanych klasycznych broni byłaby kolejnym krokiem. Wyobraźmy sobie świat bez wojen, świat bez broni. Jeżeli wszyscy złożyliby broń w tym samym czasie, wszyscy mogliby rozejść się w pokoju w tym samym czasie.

2. Denacjonalizacja Ziemi. Stworzenie samowolnych państw z fikcyjnymi i umownymi granicami jest całkowitym zlekceważeniem wrodzonej i integralnej jedności biosfery i bioregionalizmu w ogóle a także główną przeszkodą w osiągnięciu jedności przez ludzkość. Aby osiągnąć możliwość rozwiązania narodowych granic i kierowania metodami dochodzenia do zdenacjonalizowanego bioregionalizmu jest nadrzędnym celem nowo uformowanego Planetarnego Kongresu Biosferycznego. W tym samym czasie jak podejmowane są rozważania o denacjonalizacji Biosfery, badania i wyliczenia naturalnych, wrodzonych w Ziemię bioregionów, powinny zostać przeprowadzone wraz ze sformułowaniem sprawiedliwych zasad, zarządzających tymi obszarami. Zasady te powinny składać się z handlowych i ekonomicznych uzgodnień, które powinny być ustanowione ze stosunkowo jak najszybciej.

Kiedy debatujące ciało Kongresu Biosferycznego osiągnie już dostateczny stopień klarowności dotyczący zasad i procedur włączanych w proces denacjonalizacji, 180 reprezentatywnych narodów wraz z tymi, które tworzą generalne Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych, powinny zostać powołane do udziału w sesji Biosferycznego Kongresu. W ten sposób delegaci istniejących narodów mogliby znaleźć sposoby rozpoczęcia wzajemnej współpracy nad rozważaniem w jaki sposób nowe ciało rządu ludzkiego, funkcjonujące w szacunku dla praw biosferycznych, mogłoby zacząć pracować nad tworzeniem planety wolnej od granic a zatem wolnej od potrzeb armii strzegącej tych granic.

Aby osiągnąć ten stan, jesteśmy świadomi, że musimy przewyciężyć naszą obecną fobię terroryzmu a wraz z tym wszystkie zabezpieczeniowe problemy związane z tym zjawiskiem. Lecz jeśli nie istniałyby stany narodowe, nie istniałby również terroryzm. Jeśli nie istniałyby elity G-8, WTO i państwa Unii Europejskiej, kontrolujące wszelkie bogactwo świata, nie byłoby konieczności istnienia terroryzmu. Musimy chcieć oderwać się od ideologii stanowiących część nacjonalizmu, który wryty jest w nasz obecny, upadający porządek świata. Musimy być zdolni aby zmierzyć się z faktem, że stany narodowe były naczelną fazą przejściową w naszej ewolucji w kierunku stawania się doskonałym organizmem planetarnym. Wiatr wieje a drzewa rosną wolne od narodowych rozgraniczeń. Niech ludzkość w swoim wielkim kroku w przyszłość, podobnie będzie stworzeniem wolnym od przymusu sztucznych granic, powodujących jedynie strach i podejrzliwość.

3. Deinkorporacja zasobów i środków - Operacja Ratunek Ziemi i Rola Zgromadzenia Noosferycznego.

Obecnie wszelkie światowe dobra i usługi dystrybuowane są za pośrednictwem gigantycznych karteli, banków i monopolów energetycznych, które dyskredytują użytkownika a gromadzą wszelkie profity wokół elit je kontrolujących. Te struktury i procesy muszą zostać zdecentralizowane i oddane w ręce lokalnych, bioregionalnie zorganizowanych przedsiębiorstw. Jednocześnie, to te ogromne kartele i korporacje odpowiedzialne są za podtrzymywanie Technosfery i wyczerpywanie się ziemskich zasobów. Chociaż nie można zrzucić na nie całkowitej odpowiedzialności za globalne ocieplenie i katastrofy naturalne, to te wielonarodowe korporacje muszą przyjąć brzemień Operacji Ratunku Ziemi. Co może być bodźcem do tego aby korporacyjne elity zaczęły przeznaczać

swój majątek na rzecz odnowy planety, jednocześnie się decentralizując? Niestety globalna katastrofa.

Wzrastająca uwaga przykładana jest na możliwości zaistnienia coraz to większych katastrof. To właśnie te katastrofy przyczyniają się do przeprowadzenia Operacji Ratunku Ziemi jako koniecznego etapu w wyłanianiu się Noosfery. Książki takie jak *Worst Case: Terror and Catastrophe in the popular Imagination*, *Najgorszy Przypadek: Terror i Katastrofa w publicznej Wyobraźni* (2003) Lee Clarksa oraz Richarda Posnersa - *Catastrophe: Risk and Response*, *Katastrofa: Ryzyko i Odpowiedzialność* (2004), zaczynają przewidywać antycypować wszystko od asteroidów uderzających w Ziemię do rychłego zjawiska globalnego ocieplenia. Zauważmy, że te dwie książki są wytworem dwóch poważnych pras akademickich, Prasę Uniwersytetu Chicago oraz Prasę Uniwersytetu Oksfordu, z poważaniem. Nawet tak poważny periodyk jak *Magazyn Uniwersytetu Chicago* w czerwcu 2006, przedstawił swoją historię z okładki, zatytułowaną *Grave New World* (Pogrzebany Nowy Świat). Artykuł przedstawia plany ekspertów od katastrof na nadchodzącego olbrzymia katastroficznego.

Przewidywanie „Końca Świata” nie należy już tylko do proroków zagłady. Na łamach *Magazynu Uniwersytetu Chicago* można przeczytać, „Badając katastroficzne możliwości współczesnego świata, naukowcy, socjologowie wyjaśniają dlaczego niebo rzeczywiście może nam zważyć się na głowy”. Innymi słowy, w nadchodzących latach zasadnicza praca i siła roboczej aktywności muszą zostać włączone w takie przedsięwzięcia jak Operacja Ratunku Ziemi. Wielonarodowe korporacje będą mogły przynosić korzyści w nadzorowaniu takiej roboczej aktywności, decentralizując siebie w toku procesu, oddając leżce swojej mocy bioregionalnym partnerom grupowym. Fundamentalnym aspektem tego procesu jest zrównanie bogactwa, zwrócenie bogactwa do źródła, do ziemi i ludzi, którym zasoby te zostały zabrane. Jest to sprawa pierwszej wagi. W ten sposób problem światowego ubóstwa również zostanie skonfrontowany z oczywistym rozwiązaniem. Zbyt długo byliśmy zdominowani samolubnymi wartościami i zbiorowym wyniosłym ego. Nadchodzi czas powrotu fali altruizmu, współpracy, przebaczenia i współczucia.

Cały proces rozstrzygnie Światowe Zgromadzenie Noosferyczne we współpracy z Bankiem Światowym, będąc pod zwierzchnictwem duchowej rady ekumenicznej mędrców starszych. Duchowo-Ekologiczne Światowe Zgromadzenie Noosfery (NSEWA - Noospheric Spiritual Ecological World Assembly) właściwie przygotowało już dekret urzeczywistnienia naukowego pojęcia życia. NSEWA twierdzi, że duch ludzki w swoim jadowitym spirytualno-ekologicznym stanie, jest zapalnikiem ziemskich kataklizmów. Podsumowując, w związku z faktem pojawiającej się Noosfery, NSEWA, poprzez swój dekret, zainicjowała już realizację wielu celów, zadań, płaszczyzn regulacji i legalnych norm na drodze procesu ustanawiania nowego porządku rzeczywistości. Upoważnienie tego organu do działania przez Drugi Planetarny Kongres Praw Biosferycznych, jest istotą zagwarantowania najbardziej harmonicznego przejścia ze starego porządku do nowego czasu.

4. Ustanowienie Zasad Galaktycznego Obywatelstwa. Zależny od poprzednich trzech kroków ten, gwarantujący wolne i równe obywatelstwo galaktyczne wszystkim ludziom, jest absolutnie obligatoryjny. Uwzględniając fundamentalne zasady ludzkich praw, ustanowione w 1948 jako „Uniwersalna Deklaracja Ludzkich Praw”, galaktyczne obywatelstwo wyzwoli wszystkich ludzi z każdej formy nacjonalistycznego posłuszeństwa. Mówimy o Galaktycznym Obywatelstwie, ponieważ ma to związek z tym, że Ziemia jest w

rzeczywistości orbitującą satelitą gwiazdy, Słońca, które jest członkiem lokalnej galaktyki, „Drogi Mlecznej”.

Zwracając uwagę na galaktyczną naturę ziemsko-solarnej rzeczywistości, moglibyśmy zacząć dostrajać siebie samych jako gatunki do faktu, że poprzez nasz kryzys i naszą globalną współpracę, która doprowadziła do tego, że wkroczyliśmy w pierwszy etap Kosmicznej Cywilizacji Typu I, przeszliśmy z poziomu starego nacjonalistycznego porządku, konfliktów i rywalizacji do nowej ery kosmicznej świadomości i planetarnej kooperacji. Na równi z procesem wyłaniającej się Noosfery, zaczęlibyśmy rozumieć i postrzegać samych siebie jako jeden pojedynczy organizm, nie tkwiący już dłużej w potrzebie popelniania samobójstwa z powodu przemocy i konfliktów a zdeterminowany do własnego uzdrawiania. W tym zwrocie w płaszczyźnie mentalnej, wynikającym z naszego zrozumienia natury i znaczenia naszego galaktycznego obywatelstwa, moglibyśmy odnaleźć jeszcze bardziej szlachetną przyczynę dla naszej egzystencji. Na przykład, nowa, wyższa wizja i powód dla życia na Ziemi, mogłyby być dostarczane przez wszystkich, którzy pełnią rolę opiekunów ziemskich, co nazywa się „Galaktycznie Zrzeszonym Parkiem Planetarnym i Rezerwatem Kultury”.

Istotą jest tutaj to, że nasi przodkowie utrzymywali, że Ziemia jest świętym wymiarem, placem zabaw boskości i ogrodem obfitości. Nadejście sekularyzmu (uniezależnienia się od kościoła i religii) oraz materialistycznej industrializacji środków i produkcji przyniosło kres panowania takiej percepcji. Jednak czy możemy stwierdzić, że nie było prawdy w tym pierwotnym postrzeganiu lub czy tak jak słońce przedzierające się zza chmur materializmu, święta rzeczywistość Ziemi jeszcze nie zwycięży? Jeśli przetrwamy zbliżające się lata, z pewnością doświadczymy mądrości dotyczącej Ziemi jako galaktycznego parku rozrywki i kulturalnego rezerwatu. Nasi rdzenni przodkowie przybędą aby prowadzić nas w tym procesie. Jeśli wszyscy staniemy się zdenacjonalizowanymi gatunkami, bioregionalnie uporządkowanymi, posiadającymi galaktyczne obywatelstwo i nigdy więcej niezaangażowanymi w wojny i ochronę lub ekspansję naszych granic, wtedy jako opiekunowie „Galaktycznie Zrzeszonego Parku Planetarnego i Rezerwatu Kultury” będziemy mogli zostać wyniesieni do nowych poziomów twórczych starań i kooperatywnej pomysłowości.

Sugestia ta jest jedynie logicznym rozszerzeniem ruchu, jaki ostatnio został dokonany w przeobrażaniu Autonomicznej Republiki Ałtaju (Federacja Rosyjska) do postaci Noosferycznego Rezerwatu i Centrum Planetarnego Pokoju na Drodze Kultury. Dzieje się tak w zasadzie dlatego aby uchronić odległą ziemię syberyjską i jej kulturę od wpływów globalizacji i noosferycznego skażenia. Ponieważ to globalizacja jest odpowiedzialna za ostateczne zbezczeszczenie Ziemi, w post-globalistycznej erze mądrym posunięciem może być zapewnienie odnowionej świętości całej Ziemi i podobnie jej transformacji w Rezerwat Noosferyczny - Galaktycznie Zrzeszony Parki Planetarny i Rezerwat Kultury, który stanie się świątynią międzygalaktycznego pokoju.

5. Rozwój Społeczności Ogrodowej i Sieci Alternatywnych Technologii. Jest to konieczność aby zredukować ilość emisji gazów cieplarnianych i dostarczyć nowych podstaw społecznych dla milionów uchodźców i mieszkańców marginesu przesiedlonych do rozległych miejskich gett. Nawiązując do raportu Narodów Zjednoczonych dotyczącego ludzkich siedlisk (Nairobi 2003), do 2030 co trzeci człowiek będzie żył w tego typu zamasztych slumsach. Nie ma sensu rozwodzić się dłużej nad wynikającymi z tego konsekwencjami. Czemu jeszcze nie została zainicjowana żadna masowa kampania

starająca się rozwiązać ten problem. Musimy zacząć działać już teraz i tworzyć siedliska dla ludzkości, która jest najbardziej krytyczną jej częścią w wizji Operacji Ratunku Ziemi.

Jest to skomplikowana sprawa, jak widzimy, powiązana z niszczącą i zakłócającą biosferyczny ład naturą Technosfery, będącej mechanicznym organizmem o skali planetarnej. Żartoczna konsumpcja nieodnawialnej energii jest nieodłącznie związana ze wzrostem populacji, ze wzrostem przemysłu transportowego i wynikającym z tego rozrostem miejskich slumsów.

„Dostatek energii pozwolił ludzkiej populacji na ogromny rozrost, pomnażając się trzykrotnie podczas okresu życia obecnej Królowej Anglii (Elżbiety II). Wyewoluowały nowe podgatunki takie jak Homo Hydrocarbonum (Wodorowęglany)... i z pewnością wyginą do końca obecnego wieku. Nie chodzi o to, że kończy się ropa naftowa ale o to, że jesteśmy na szczycie jej produkcji. Przejście może odzwierciedlić nieporównywalną nieciągłość wyrażającą się w tym, że wzrost przeszłości zaowocuje marną przyszłością”.

(C. J. Campbell, "Petroleum and People," Population and Environment {vol. 24, no. 2}, pp. 193-207 (November 2002), cited in Andrew McKillop and Sheila Newman (editors), The Final Energy Crisis, Pluto Press, London 2005, p.154.

Faktem jest, że produkcja paliw osiągnie swój szczyt w 2010 roku. To znaczy, że w 2012 roku świat znajdzie się w karkołomnym pędzie energetycznej konsumpcji. A w roku 2035, według obecnych przewidywań, populacja znacznie przekroczy obecne 8 miliardów, podczas gdy dostępna produkcja ropy spadnie mniej więcej o 75 procent w stosunku do obecnych standardów. Wytworzy to efekt, jaki Andrew McKillop nazwał „Apokalipsą 2035”. Kto będzie w posiadaniu całej pozostałej ropy i co będą robić wszyscy, którzy jej nie posiadają?

Jest to teoretycznie niemożliwe aby wyobrazić sobie świat w tego rodzaju sytuacji bez wywołania słowa „apokalipsa”. Ta apokalipsa, jednakże opiera się na statystycznych przypuszczeniach tylko jednego trendu bez konieczności rozważania całej gamy innych trendów. Jeśli ktoś zechce rozważyć inne trendy - globalne ocieplenie, katastrofy naturalne, nuklearne konfrontacje, choroby nowego wieku, podwyższona aktywność promieni słonecznych -zda sobie sprawę, że apokalipsa może nadejść wcześniej niż w 2035 roku. A może tak rok 2012, Punkt Omega ludzkości. Czy zamierzamy na to czekać, czy zamierzamy wziąć się do pracy?

Nie jest to tylko kwestia eliminacji emisji istniejących upraw przemysłowych a energiczne posuwanie się naprzód w rozwoju nie-zanieczyszczających technologii i ekologicznych metod produkcji, które przewidują decentralizację ludzkiej populacji z dala od przeładowanych miejskich ośrodków. Brazylia, jako naród, wreszcie przechodzi na etanol. To dopiero początek. Miliardy wyrzucane na wojny i przemysł zbrojeniowy muszą zostać skanalizowane na dwa cele: w inwestycję w alternatywną, nie-zanieczyszczającą technologię energetyczną i w stworzenie społeczności ogrodowych zasilanych przez te technologie. Musimy teraz zacząć tworzyć globalną sieć alternatywnych technologii energetycznych, które będą posiadały możliwość dostarczenia energii w miejsca oddalone od ośrodków miejskich na rzecz nowego rodzaju kultury zdecentralizowanej społeczności ogrodowej.

W rozważaniach dotyczących nowej kultury ogrodowej, musimy również przyjrzeć się ekonomicznemu i ekologicznemu wpływowi ewolucyjnego trendu w kierunku wegetarianizmu. Jeżeli krowy nie będą już dłużej podstawowym składnikiem ludzkiej diety, ziemia obecnie przeznaczona na pastwiska będzie mogła zostać odnowiona w lasy tropikalne. Ciągłe istnieje wiele złożonych kwestii, które powinny być rozważone w świetle zawłości łańcuchów pokarmowych podtrzymywanych przez Biosferę. Sednem jest to, że energia, produkcja pokarmu i rodzaj struktury ekonomicznej istniejącej na świecie, wszystkie są od siebie współzależne. Dlatego właśnie musimy wykorzystać wszystkie autentyczne systemy myśli do pracy nad rozwiązaniami Przejścia Biosfera-Noosfera.

6. Ośrodki Odnowy Naturalnego Umysłu. Zauroczenie technologią maszyn związane jest z efektem pojawiania się coraz to nowszych technologii. Kiedy już raz zagospodzą w strumieniu naszego życia, sprawiają, że czujemy się jakbyśmy nie mogli bez nich żyć. Doświadczenie życia bez samochodów, Internetu, telefonii komórkowej zdaje się być nie do pomyślenia. Czy prawdą jest, jak zakładają pewni naukowcy, że ludzka cywilizacja, która wytworzyła Technosferę, jest tak naprawdę wyłącznie niezrównoważonym stadium przejściowym do jeszcze nawet doskonalszego technologicznie etapu ewolucji? W 1971 roku Ioseph Shklovski stwierdził: „Podkreślę również, że rozwój tak zaawansowanej cywilizacji cybernetycznej może zostać opisany jako logiczny, abiologiczny rozwój życia, takiego jakie znamy. Możliwe, że to co rozumiemy przez cywilizację jest jedynie przejściowym stanem na drodze do daleko bardziej zaawansowanej cywilizacji, a ponadto nagłym i chwiejnym momentem tej podróży.” CETI , str.150

Oczywiście cywilizacja przyszłości, wyobrażana przez Shklovskyego i jego towarzyszy, była całkowicie technologiczna i zdominowana przez maszyny a biologiczny człowiek zupełnie zniknął z egzystencji. W tej perspektywie maszyny są nie tylko przedłużeniem ludzkiej biologii ale właściwie następnym poziomem biologicznej ewolucji, ewolucji, w której sztuczna inteligencja zastępuje całkowicie inteligencję ludzką a człowiek już nie jest więcej potrzebny.

Ażeby urzeczywistnił się całkowity ludzki potencjał, musimy spojrzeć na drugą stronę sprawy. Co jeśli to rzeczywiście aktualna cywilizacja technologiczna jest przejściowym i niezrównoważonym stanem w ewolucji wyższej świadomości? Co jeśli cała idea rozwoju Technosfery miała za zadanie po prostu rozprzestrzenić ludzkość po całej planecie, tworząc oryginalny organizm planetarny, będący faktycznie w przygotowaniu do mutacji w formę zaawansowanego poziomu zjednoczonej świadomości? Co jeżeli biologiczna ewolucja zmierza w kierunku ewolucji umysłu i ducha? Co by było gdyby ostatecznym celem biologicznej ewolucji była jej własna transcendencja - nie zastąpiona przez roboty - lecz najwyższa mentalna i duchowa transformacja oraz przestąpienie progu wymiaru czystego ducha i emanacji światła.

Według tej perspektywy, musimy rozważyć możliwość istnienia telepatii i paranormalnych zdolności, obecnie postrzeganych przez sceptyków jako złudne formy oszukiwania samego siebie, jako właściwe wskaźniki kolejnego etapu naszej ewolucji, telepatycznego zjednoczenia świadomości wynikającego z naszego biologicznego bytu jako pojedynczego organizmu planetarnego. Czyż nie jest to znaczeniem samej Noosfery? Ostatecznie powinniśmy rozważyć, iż jest to takie same prawdopodobieństwo jak bycie zastąpionym przez rasę robotów. Będąc sednem sprawy, taka możliwość zasługuje na zwrócenie skoncentrowanej uwagi a także na wsparcie badawcze.

Celem programu CREST 13 (Ośrodków Odnowy, Poszukiwań i Edukacji Naturalnego Umystu) przynależnego do Instytutu Badań Galaktycznych (GRI) jest ustanowienie sieci telepatycznej po to by móc antycypować zjawisko Noosfery jako aktualnej mutacji świadomości. Do środka roku 2009, kiedy zakończy się pierwsza faza tego projektu inżynierii planetarnej, będzie on składał się już właściwie z trzynastu ośrodków, strategicznie rozlokowanych na północnej i południowej półkuli globu (po sześć na każdej połowie a trzynasty znajduje się blisko góry Kilimandżaro na równiku. Poprzez program, który początkowo prowadzi badania nad rozpoznaniem naturalnego umystu, a mianowicie umystu wolnego od ego i wszelkich konceptualizacji, projekt inżynierii planetarnej następnie pracuje nad rozwinięciem umystu do fazy koordynowania ćwiczeń telepatycznych wraz z badaniami w pozostałych dwunastu ośrodkach.

Cel projektu GRI jest dwójaki: pierwszy wyraża się w poznawaniu możliwości stworzenia kolektywnie funkcjonującej sieci telepatycznej - sieci bezpieczeństwa noosferycznego - drugi natomiast dotyczy prowadzenia eksperymentów testujących możliwości interakcji zunifikowanego mentalnego pola telepatycznego z ziemskim polem elektromagnetycznym, a w szczególności z przepływami plazmatycznymi dwóch biegunów magnetycznych - aurora borealis oraz aurora australis. Pionierskie eksperymenty w tym zakresie zostały już przeprowadzone przez grupę ISRICA (Institute for Scientific Research in Cosmic Anthropoecology - Instytut Badań Naukowych nad Kosmiczną Antropoekologią) z Rosyjskiej Akademii Nauk w Nowosybirsku. Z powodzeniem może zdarzyć się tak, że tak globalnie zorganizowane eksperymenty będą mogły mieć zasadniczy wpływ na stabilizację Ziemi w związku z kumulowaniem się wydarzeń coraz bliżej punktu szczytowego 2012. (zobacz: V.P. Kaznacheev, A.V. Trofimov, *Cosmic Consciousness of Humanity, Problems of New Cosmogony - Kosmiczna Świadomość Ludzkości, Problemy Nowej Kosmogonii*)

7.Moralne Przebrojenie. Jeżeli istnieje jakikolwiek problem, który jest udręką współczesnej cywilizacji globalnej, jest to przywiązanie do wiary w relatywizm - kosztem wiary w Absolut. Relatywizm jest częścią dziedzictwa rozdzielenia pomiędzy nauką a teologią, które zaistniało w 18 wieku. Jest to również aspekt tego, co możemy nazywać demokratyzacją świadomości, która tak jak doktryna progresywizmu maszynowego, większego komfortu materialnego i liberalno-kapitalistycznej ekonomii wolnego rynku, postrzegana jest jako nieunikniony i nieodwracalny czynnik mentalnego a także kulturalnego wizerunku obecnej cywilizacji globalistycznej.

Rezultatem całościowego wpływu tych tendencji jest całkowicie laickie społeczeństwo, zdominowane z jednej strony kulturą wyboru, a z drugiej wybitnie anarchiczną różnorodnością form ekspresji, uosobionych w Internecie. Co się tyczy różnorodności wyborów - przejdź się jedną z hipermarketowych alejek w przemysłowym centrum zakupów i policz jak wielu różnych wyborów możesz dokonać, chcąc kupić tylko płatki do mleka - niezrównana różnorodność form ekspresji wraz z przemawiającymi za nie głosami, tworzą razem masowe mentalne trzęsawisko znane jako moralny relatywizm. Według moralnego relatywizmu rację ma każdy, zatem nikt nie ma racji. Jeśli mówisz o absolicie możesz być zarówno faszystą, fundamentalistą a nawet możesz zostać okrzyknięty terrorystą. W ten sposób moralny relatywizm staje się własną formą tyranii, tak samo jak współczesna nauka, która nieugięcie odrzuca akceptację jakiegokolwiek hipotezy, sugerującej, że może istnieć jakieś wyższe prawo, Bóg, inteligentny plan itd. Nie dopuszczając całkowicie myśli, że mogą istnieć rzeczywiste pole badań nad zjawiskami paranormalnymi.

Bardzo możliwe jest, że ten moralny relatywizm odpowiedzialny jest za rozłam we współczesnym społeczeństwie bo tam gdzie panuje moralny relatywizm tam istnieje brak wnikliwości, degradacja gustu, wypaczenie estetycznej percepcji, jałowa miernota wypełniająca cyberkulturę wariatów a także cały przemysł rozrywkowy, który zawsze przesycony jest pornografią, bombardując Cię jednocześnie coraz większą ilością brutalnych scen. W 2006 roku 30% nie skończyło szkoły średniej - możemy zaobserwować rosnącą liczbę wyrzutków wyglądających na dziwacznych i zagubionych, błakających się w wybranych sąsiedztwach i parkach ośrodków miejskich. W Tokio natomiast, jedno na czworo szkolnych dzieci przyznaje, że nigdy nie widziało pełni księżyca. To są fakty relatywistycznej alienacji.

Przez podstawowe przesłanki globalizacji, proces relatywizmu i alienacji posuwa się jeszcze bardziej naprzód. Chiny są bazą produkcyjną Wal-Mart, podczas gdy Indie są producentem oprogramowania Microsoftu. Buty, które nosisz najprawdopodobniej zostały wyprodukowane w jakimś kraju w południowo-wschodniej Azji. Rozszczepienie pomiędzy środkami a produkcją, pracownikami a producentami, nigdy nie było większe. Dzieje się tak, ponieważ wszyscy są gruntownie oddzieleni od życia, wszyscy wiodą życie w abstrakcyjnej fikcji zdominowanej przez telefony komórkowe, Internet i samochody.

Możliwe, że jest już za późno aby ocalić obecnego człowieka z iluzji relatywizmu i duchowego ubóstwa na autostradzie życia. Technologiczny splendor, niezwykły, wciąż rośnie w siłę. Zdaje się, że ten niepoprawny pęd może zostać powstrzymany niestety przez katastrofę naturalną lub ingerencję pozaziemskich sił. Jednak jeśli mielibyśmy rozważyć możliwość przeprowadzenia kampanii moralnego przebrojenia, od czego mielibyśmy zacząć? Oczywiście od umysłu. Jeśli naprawdę zrozumielibyśmy naturę umysłu, w 90% przestalibyśmy robić to co robimy teraz. Ponownie odnosi się to do pojęcia Noosfery i idei Ośrodków Odnowy Naturalnego Umysłu. Techniki pełni umysłu istnieją i są doskonale używane przez mnichów buddyjskich, adeptów Hinduizmu i Sufich. Co jeśli techniki pełni umysłu zostałyby zastosowane w masowej edukacji. Lub jeśli w społeczeństwach islamskich zaczęłoby się używać technik Dhikr - pamięci Boga - które stałyby się integralną częścią edukacji każdego dziecka i młodzieńca.

Możliwe, że nadszedł czas aby orzec czy jesteśmy duchowo bogaci czy też duchowo biedni. Jeśli znamy nasze własne umysły, jeśli rozpoznajemy pamięć Boga jaką naszą własną jaźń, wtedy partyjność, stronnictwo, egocentryzm zaczynają automatycznie się rozmywać a pojawia się tolerancja i współczucie. Możliwe, że lektura Biblii połączona ze studiami Koranu lub Bhagavad Gity, dopełnione praktykami pełni umysłu, wzbudziłyby dociekliwość umysłu i naturalny ewolucyjny dar mentalnego różnicowania. Może nawet zaczniemy rozwijać autentyczną duchowość planetarną dostosowaną do naszych zglobalizowanych gatunków co również stałoby się zaczątkową funkcją Noosfery. W zachodnim systemie szkolnictwa, ostatecznie nie jest tolerowany w klasach żaden rodzaj duchowości. Jest to samo w sobie faszystowskie, ograniczone umysłowo podejście. Czego my się boimy?

Może najlepsze rozwiązanie dla ludzkości będzie odpowiadało lekarstwu pochodzącemu ze Wszechświata, które byłoby pewnego rodzaju Galaktycznym Planem Marshalla, usuwającym duchowe ubóstwo z drogi i wymazującym wszelkie błędne systemy planetarne, takie jak nasz.

.....

„Możesz powiedzieć, że jestem marzycielem, lecz nie jestem jedynym.”

John Lennon, „Imagine”

Zastanawiając się tylko nad powyższymi przestankami a także nad tym, jak zacząć wcielać je w życie, uchwalamy pierwsze prawa i zasady Noosfery - nowego, wyewoluowanego stanu umysłu i świadomości na Ziemi. Poprzez wyliczenie i uszczegółowienie w pewnym stopniu spraw i problemów składających się na wspomniane siedem zagadnień, uczymy się „ujeżdżać dzikiego byka”. Wszyscy wiemy, że istnieje główny problem związany ze środowiskiem, z Biosferą. Wszyscy wiemy co spowodowało ten problem. Nikt, ogółem mówiąc, nie raczy jednak dokładnie określić kluczowych punktów radzenia sobie z tymi problemami. I nikt w ogóle nie zamierza zasugerować rozwiązań, które bezpośrednio konfrontowałyby organizacje ze spowodowanym przez nie problemem. Z jednej strony tkwi w nas zbyt duży strach aby być kontrolowanym przez istniejące moce, z drugiej natomiast Ci, posiadający przysługujące im interesy generalnie nie wyrażają żadnych chęci aby oddać swoją władzę i moc. Lecz drogie Panie i drodzy Panowie, znajdujemy się w planetarnym stanie wyjątkowym. Spójrzmy więc lepiej prawdzie w oczy i nie uciekajmy od tej prawdy.

Wyobraźmy sobie sytuację, w której lekarz powiedział nam, że zostało nam jeszcze kilka lat życia - chyba, że zechcemy sami coś z tym zrobić. Zmienić własne nawyki i styl życia, poskromić własne uzależnienia, wyeliminować stres ze swojego życia, przestać chować nasze bogactwo na rzecz szerzenia charytatywnego i duchowego nastawienia. Zwolnijmy więc, wyluzujmy, znajdziemy trochę czasu na medytację i refleksję nad własnym życiem. Spędzajmy więcej czasu z naturą. Zacznijmy wykonywać dobrą pracę ma rzecz naprawy szkód wyrządzonych przez naszą chciwość. Zatrószmy się o domy dziecka i innych potrzebujących, którzy zostali pozbawieni własności przez wojny i katastrofy naturalne. Ot tak bezinteresownie, przestańmy dręczyć i zabijać innych ludzi, burząc istniejące między nami mury i po prostu stańmy się dobrymi sąsiadami. Przestańmy trwonić pieniądze na broń siejącą zniszczenie a w zamian za to przeznaczajmy je na nowe sposoby działań w pomocy Ziemi i ludzkiej rasie. Kiedy już zrobimy to, a nawet więcej - wtedy lekarz będzie mógł nam powiedzieć - cóż, możliwe, że pożyjesz dłużej niż kilka lat. Kto wie, jak długo mógłbyś żyć dokonał wszystkich tych rzeczy w celu podniesienia jakości własnego życia i powrotu do zdrowia.

Aby zapewnić, że możemy pozostać nieugięci w naszym nowym programie zdrowotnym, możemy zwołać Biosferyczny Kongres aby zadbać o nasze ciało i związek z Ziemią, a także Światowe Zgromadzenie Noosfery, ażeby naprawić swój umysł i dowiedzieć się, w jakich nowych kierunkach nasz umysł i duch życzyłby sobie ewoluować. Możemy ustanowić plan zajęć do roku 2012, aby móc sprostać naszym nowym celom samo-pomocy i w końcu otrzymać upragnione nowe świadectwo zdrowia - które ogłasza „nie należysz już do gatunku homo sapiens. Otrzymałeś promocję. Należysz teraz do gatunku Homo Noosfericus”.

Instytut Badań Galaktycznych (GRI) - Wszelkie Prawa Zastrzeżone

